

Bp Edward Ozorowski. *Bóg jest Miłością (Misterium ojcostwa Boga)*. Białystok 1999 ss. 95; Częstochowa: Edycja św. Pawła 1999<sup>2</sup> ss. 96.

Książka bpa prof. Edwarda Ozorowskiego, wybitnego teologa dogmatyka, która w jednym roku doczekała się dwu wydań, jest ciekawym świadectwem refleksji teologicznej związanej z tematyką ojcostwa Boga jako Miłości (por. 1 J 4, 8), można powiedzieć, że jest to swego rodzaju teologiczny komentarz do tekstu Janowego. Autor wprost przyznaje, że jeszcze całkowicie nie zgłębił ojcowskiej miłości Boga, która nie bez racji wydaje się być czymś tajemniczym, podaje jednakże tylko to, co wewnętrznym przeżyciem (por. s. 4).

Książka składa się z 14 krótkich rozdziałów, poprzedzonych wprowadzeniem i uwieńczonych dopowiedzeniem. Pierwszym zatem zagadnieniem, które podjął Autor, jest problem uwierzenia w Miłość, przy czym owa miłość jest pochodną wiary w Boga i jest jej wymogiem. Niezbędna jest tu oczywiście łaska i wiedza, tłumacząca ten wybór, by wiara mogła prowadzić do coraz to nowych odkryć. Tylko człowiek może Boga wielbić, jako Dobro Najwyższe staje się On bowiem siłą przyciągającą, jednakże miłość do Boga może zrodzić w człowieku tylko Bóg jako Miłość (s. 9). Autor stwierdza, że miłość do Boga jest odpowiedzią „na rozpoznanie Go w wierze i owocowaniem wiary” (s. 10); widzimy tu powiązanie wiary i miłości, znane już św. Janowi od Krzyża. W każdym bądź razie świadectwem wiary w Boga jako Miłość jest wzrost w wierze i w miłowaniu. I tu dopiero Autor stawia pytanie: „Czym jest miłość?” (s. 14).

W miłości widzimy zespolenie porządku bytowego i poznawczego. Objawienie uczy, w jaki sposób rozpoznawać miłość w życiu ludzkim. Wszystko, co Biblia mówi o Bogu, ma swe zwieńczenie w Boskiej miłości (s. 18). Ważnym zagadnieniem poruszonym przez bpa Ozorowskiego jest „personalizm miłości” Chodzi o to, że miłość jest właściwością tylko osoby, która potrafi miłować. Miłość nie wchłania osoby miłującej ani też nie zatapia jej w sobie. Jezus Chrystus jak nikt inny ukazał nam Boga jako Ojca, Jego nauka bowiem wypełniła całą głoszoną przez Niego Ewangelię; ojcostwo jednak wyraża się w miłości. Jednakże Jezus Chrystus nie tylko objawił nam Ojca, ale też – jak podkreśla Autor – uczynił nas dziećmi Bożymi.

Na uwagę zasługuje również rozdział poświęcony miłości, która „jest z Boga” (s. 28); ma ona cechę trwałości, wyklucza połowiczność, w niej Bóg jest całkowicie dla nas. Miłość Bożą przeciwstawia Autor miłości ludzkiej. Tymczasem ludzkiemu życiu szczególną wartość nadaje miłość Boga. Przejawiła się ona już w samym dziele stworzenia. Z kolei miłością Ojca są objęci rodzice, a życie poczęte jest darem Boga. Autor słusznie stawia zasadę, że „im większa miłość, im bardziej wzniosła, czysta i bezinteresowna, tym intensywniej i bardziej po ludzku żyje człowiek” (s. 42). Z tego względu miłość Boża może nakładać na człowieka pewne zobowiązania. Bp Ozorowski przypomina, że życie ludzkie jest święte, gdyż należy do Boga. Ten, kto ma w sobie miłość, postępuje drogą doskonałości, a skoro Bóg jest Miłością, w niej wyraża się Jego doskonałość (s. 50).

Szczególne miejsce w rozważaniach bpa Ozorowskiego zajmuje osoba Jezusa Chrystusa, będącego Wcieloną Miłością. Wcielenie rzuca światło na godność człowieka, jak też na małżeństwo i rodzinę. Chrystus, jak wnioskuje Autor, przez tajemnicę Wcielenia dał ludziom możliwość osiągnięcia pięknej miłości (s. 60). Jego zaś miłość „krzyża się nie lęka” I tu Autor bierze pod uwagę tajemnicę cierpienia wpisanego w ludzkie życie. To właśnie miłość Boża, która pokonała śmierć, cierpienie uczyniła czymś zbawczym. Miłość ta jest „duszą Kościoła”, bez niej bowiem Kościół stałby się jakąś tylko bezduszną organizacją (s. 74). Kształtem miłości jest miłosierdzie, które jest szczególnym przymiotem Boga. Miłosierdzie Boga objawia się w życiu Kościoła. Pod koniec swoich rozważań Autor wnioskuje, że imieniem Boga jest Miłość, będąca osobową relacją. Charakterystyczną myślą Autora jest stwierdzenie, że Bóg będąc Miłością, mieszka wśród ludzi, których miłuje. I tylko w Bogu miłość człowieka jest doskonała (s. 90).

Warto dodać, że poszczególne rozdziały swej interesującej pracy przedzielił Autor odpowiednimi wersetami z Pisma świętego, mówiącymi o miłości. W zasadzie opierał się on na danych Pisma świętego oraz na wypowiedziach Jana Pawła II i niektórych współczesnych teologów. Swoje refleksje potraktował jako „myśli” związane z pielgrzymowaniem do miejsc świętych. Ta zaś „podróż w krainę miłości” ma prowadzić nie tyle do rzeczy martwych, ale ku ludziom, albowiem od chwili Wcielenia „Ojcowskie oblicze Boga odbija się w każdej twarzy ludzkiej” (s. 93). Z tego względu książkę bpa Ozorowskiego można zalecić wszystkim, którzy pragną kierować się autentycznym życiem chrześcijańskim.

*Ks. Jerzy Misiurek*